

# GOŃNIEC KRAKOWSKI

Ceny zasadnicze ogłoszeń: Za wiersz o wysokości 1 mm 22 mm szerokości (1 szpalta) po 36 groszy, „marginesowe” po złotych 3 — za 1 milimetr w jednej szpalcie (szerokość szpalty 45 milimetrów) Adres: „Goniec Krakowski”, Kraków, Wielopole 1, tel. 22061.

Rok VII.

Nr. 2.

Kraków, czwartek 4 stycznia 1945

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączeniu portu zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6 — zł., z odnoszeniem do domu 6.50 zł. W Rzeczy z dopłatą porta 7.50 zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658

## Komuniści lubelscy w roli „tymczasowego rządu polskiego”

Moskwa wypowiedziała „wojnę” polskiemu rządowi emigracyjnemu w Londynie

Kraków, 3 stycznia. W ciągu ostatnich godzin starego roku Stalin zdążył urzeczywistnić propagowany już oddawna perfidny plan, posiadający duże znaczenie dla całokształtu spraw polskich. Mianowicie t. zw. „polski komitet wyzwoleniczy” w Lublinie, będący — jak wiadomo — jawną ekspozyturą trzeciej Międzynarodówki nadał sobie w sposób uroczysty tytuł „tymczasowego rządu polskiego”.

Bezpośrednio po ogłoszeniu wiadomości o podniesieniu komitetu lubelskiego do rangi „tymczasowego rządu polskiego” ogłoszono w Londynie oficjalny komentarz polskiego rządu emigracyjnego, zajmujący się w sposób zasadniczy całokształtem problemu. Zawiera on uroczysty protest przeciw machinacjom bolszewików na terenie Lubelszczyzny, twierdząc, że na terytoriach, zajętych przez armię czerwoną, nie istnieje wbrew twierdzeniom Moskwy ani wolność słowa, ani wolność zebrań. Prasa i radio — jak również wszelkie ważne organizacje o charakterze politycznym i publicznym służą wyłącznie bolszewikom.

W proteście swym polski rząd emigracyjny stwierdza ponadto, że w zasięgu działalności komitetu lubelskiego rozbito jednostki Armji Krajowej. Członków A. K., jakoteż osoby, mające kontakty z polskim rządem emigracyjnym rozbrojono, aresztowano i deportowano nierazdo razem z ich rodzinami.

„Wobec tego — tak czytamy dosłownie w manifestie, wydanym w Londynie — Polacy na terenach, zajętych przez czerwoną armję, nie mają możliwości wyrażania swej woli. Są oni również pozbawieni wszelkiej możliwości wyrażania swego negatywnego ustosunkowania się do nowego aktu bezprawia, dokonanego przez komitet lubelski, który ogłosił się „tymczasowym rządem Polski”. Administracja na terenach, zajętych przez czerwoną armję, znajduje się w roli jednej tylko partji, która nigdy nie odgrywała jakiegokolwiek poważnej roli w polskim życiu politycznym. Partją tą jest „PPR”, występująca pod różnymi nazwami. Wykorzystując sytuację i łamiąc wszelkie swobody demokratyczne, komitet lubelski reprezentuje w swej działalności administracyjnej system policyjny, a w swych zamierzeniach wychowawczych — system obcy tradycji polskiej i zachodnio-europejskiej. W dziedzinie działalności komitetu lubelskiego panuje nieprzerwanie nienokoj, chaos administracyjny i gospodarczy, wynikający z nieudolności administracyjnej oraz z braku zaufania społeczeństwa do zarządzeń komitetu.

Dlatego też polski rząd emigracyjny podnosi w sposób jak najbardziej zdecydowany protest przeciwko zamachowi, dokonанemu na prawa Polaków przez komitet lubelski, który nadał sobie w sposób uzurpatorski określenie „tymczasowego rządu polskiego”. Polacy nigdy nie uznają tego narzuconego im „rządu” i walczyć będą o rzeczywistą niezależność swego kraju.

Cios wymierzony przez Moskwę przede wszystkim w polski rząd emigracyjny w Londynie, a mający zabezpieczyć Kremlowi całkowitą wolność w stworzeniu sowieckiego państwa polskiego z całą pewnością zaważy ciężko na przyszłym ułożeniu się stosunków nie tylko między Polakami i Moskwą, ale również pomiędzy polskim rządem emigracyjnym a aliantami zachodnimi, którzy wskutek tego czynnego manewru Moskwy znaleźli się w sytuacji niewątpliwie kłopotliwej.

Rzecz jasna, że żaden Polak przyznający się do własnej wspólnoty narodowej nie uznaje i nie będzie nigdy uznawać marionetkowego „rządu” zaimputowanego narazie kresom wschodnim przez Stalina. Zrezygnują z niego Osóbka-Morawski i jego towarzy-

sze spotkali się już z niedwuznaczną a równocześnie niesłychanie ostrą reakcją polskiego rządu emigracyjnego w Londynie, który oskarżając bezpośrednio komunistów lubelskich o dokonanie zamachu na wolność i przyszłość Polaków, zamieszkałych na kresach wschodnich, odsłania również w sposób dyskretny lecz zdecydowany niecną rolę prowokatorów moskiewskich, którzy nie tylko zainicjowali zakłamaną tę akcję, lecz pragną także wyciągnąć z niej jak największe korzyści, celem ostatecznego przyłączenia do Unji sowieckiej terytoriów polskich.

Społeczeństwo polskie musi wszelkie próby podjęte celem utworzenia „polskiego rządu” w Lublinie stanowczo potępić. W Lublinie nie reprezentować egidy Sowietów żaden rząd nie może prowadzić Polski. „Komitet lubelski”, który został przetworzony na

## Pierwsze zarządzenie „rządu”

Raczkiewicz, Mikołajczyk i Arłyszewski pozbawieni obywatelstwa.

Sztokholm 3 stycznia. Konflikt pomiędzy „prowizorycznym rządem” w Lublinie a rządem emigracyjnym w Londynie doszedł w dniu Nowego Roku do punktu kulminacyjnego.

Jak zgodnie donoszą korespondenci angielscy z Moskwy, jeden z pierwszych „aktów oficjalnych” komunistów lubelskich polegał na tym, że kierowniczym czynnikiem emigracji polskiej na terenie Anglii odmówiono obywatelstwa polskiego. Do grona tych osób należą m. in. Raczkiewicz, Mikołajczyk i Arłyszewski.

W związku z tem donoszą z Lublina, że decyzja ta została powzięta w toku ożywionej debaty, poprzedzającej proklamację prowizorycznego rządu. W toku dyskusji t. zw. prezydent lubelski, towarzysz Bierut, oskarżył według znanej już recepty Polaków, przebywających w Londynie o uprzedzenie polityki reakcyjno-faszystowskiej. Również Mikołajczyk był mocno atakowany, przyczem członkowie komitetu lubelskiego stwierdzili zgodni, że nie radzą mu wracać do Polski. W depeszach amerykańskiej agencji „United Press” cytują ponadto powziętą rzekomo przez 1300 chłopów polskich rezolucję, zawierającą m. in. postulat, ażeby czołowi politycy emigracyjni zostali oficjalnie pozbawieni obywatelstwa polskiego i aby uniemożliwiono im powrót do kraju.

Jak wynika z dalszych sprawozdań, nadeszłych z Lubelszczyzny, „prowizoryczny rząd” został przy uwzględnieniu zasad demokracji wybrany przez „zgrupowanie narodowe”, złożone ze 150 „posłów”. Wyboru dokonano aklamacją. Sam „prowizoryczny rząd” liczy aż 17 członków, którzy złożyli już przysięgę wierności na osobę „prezydenta” towarzysza Bieruta.

W chwili, kiedy do Londynu nadeszła wiadomość o pozbawieniu przez komitet lubelski obywatelstwa polskiego czołowych polityków emigracyjnych, znany dziennik angielski „Daily Telegraph” opublikował rewelacyjne dane o przeprowadzeniu „czystki” w szeregach emigracji polskiej w Londynie. Jak podaje dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph”, ostrze tej akcji kieruje się przeciw osobom, podejrzany o sympatie dla komunistów, względnie przeciw zwolennikom porozumienia polsko-sowieckiego. Pierwszym nazwiskiem, wymienianym w związku z tem jest nazwisko generała Nodulskiego, który dotychczas był zastępcą generała Kukieła i w dniu Nowego Roku na podstawie dekretu Raczkiewicza został pozbawiony wszelkich funkcji. Dekret ten podpisany został przez Raczkiewicza na specjalną prośbę Arłyszewskiego i członków jego gabinetu.

„tymczasowy rząd polski” nie jest przedstawicielstwem narodu polskiego. Zasiadają w nim tylko otwarci lub zamaskowani komuniści, a komuniści — to powinien cały świat wiedzieć — są ugrupowaniem politycznym, które reprezentuje tylko bardzo nikłą część społeczeństwa polskiego.

Po Katyniu społeczeństwo polskie wyrzekło się całkowicie idei komunistycznej. Katyń spowodował, że społeczeństwo polskie odczuwa wstręt do komunizmu. Dlatego też nigdy nie uzna ono jakiegokolwiek rządu polskiego w Lublinie. „Rząd polski” w Lublinie nie jest niczem innym, jak tylko kliką polityczną w rękach Kremla.

Doskonale orientując się w stosunkach na Lubelszczyźnie, stwierdzamy z naciskiem, że komunizm niema tam żadnej podpory wśród ludności, tak że „komitet lubelski” pozbawiony jest wszelkich podstaw do pretendowania do roli rządu. Jeżeli został on proklamowany rządem, to wbrew woli i życzeniom samej ludności polskiej w kraju, a na Lubelszczyźnie szczególnie. Rząd ten pozostanie rządem bezprawnym. Może sobie Moskwa rząd ten stworzyć, mogą USA, Anglia, jakieś „rządy” de Gaulla uznać i tworzyć przy nim poselstwa i ambasady, naród polski jednak tego „rządu” nigdy nie uzna.

„Daily Telegraph” podaje, że generał Nodulski był znany w kołach politycznych jako zdecydowany zwolennik testamentu politycznego generała Sikorskiego i należał do grona osób, propagujących wśród emigracji nadal konieczność porozumienia z Moskwą.

## Przepowiednie o końcu wojny zakazane w Ameryce.

Genewa, 3 stycznia. Najlepszym sposobem złoszczenia urzędników amerykańskich — jak pisze korespondent „Daily Expressu” z Nowego Jorku — jest pytanie się go, jak długo jeszcze wojna będzie trwała. Zakazano obecnie urzędowo wszelkich przepowiedni, gdyż sam Roosevelt wpadł tak bardzo, wyrażając swoje przewidywa-

Wymiana życzeń z okazji Nowego Roku.

Berlin, 3 stycznia. Z okazji Nowego Roku pomiędzy Führerem a licznymi głowami państw i szefami rządów zagranicznych, zwłaszcza krajów sprzymierzonych, odbyła się telegraficzna wymiana noworocznych życzeń.

Kierownicy obecnych w Berlinie ambasad, poselstw i przedstawicielstw dyplomatycznych wpisali się do wyłożonej w kancelarii prezydjalnej księgi audjencjonalnej, wyrażając Führerowi życzenia w swoim własnym imieniu, jak również reprezentowanych przez siebie głów państw, rządów i narodów. Ponadto odbyła się równocześnie wymiana depesz pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropem a meżami stanu państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych z Niemcami.

Marszałek Mannerheim wystąpił ze służby wojskowej.

Sztokholm, 3 stycznia. Rozkaz dziennej, wydany w dniu Nowego Roku przez dyktando naczelnego dowódcę fińskich sił zbrojnych oraz prezydenta państwa fińskiego Mannerhima oświadcza — jak podaje wiadomość „TT” — że marszałek Mannerheim występuje z czynnej służby wojskowej z dniem 1 stycznia 1945 r. i zatrzymuje tylko stanowisko prezydenta państwa i tem samem jest nadal głównodowodzącym fińskich sił zbrojnych.

Tytuł hrabiowski dla Loyda George’a.

Sztokholm, 3 stycznia. Lloyd George — jak podaje agencja Reuters na podstawie wiadomości z „Daily Expressu” — przyjął tytuł hrabiowski zaofiarowany mu przez króla.

Po ustąpieniu w roku 1922 ze stanowiska premiera odrzucił on wszelkie odznaczenia, a nawet tytuł książęcy.

Straty wojenne Duńczyków.

Kopenhaga, 3 stycznia. Jak komunikują dobrze poinformowane czynniki, od początku wojny aż do końca roku 1944, straciło życie na skutek działań wojennych 1357 duńskich marynarzy i rybaków.

Ochotnicy polscy w służbie Armji Niemieckiej.



Cale szeregi ochotników polskich przystąpiły już wraz z Armją Niemiecką do wspólnej walki z najgorzszym wrogiem ziemi polskiej — z bolszewizmem. Na zdjęciu: Grupa ochotników polskich, zajęta zakładaniem przewodów wysokiego napięcia na jednym z bardzo ważnych odcinków frontowych.





